



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(2253)

88. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 7 czerwca 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań o charakterze programowym w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 30)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Andrzej Person oraz zastępca przewodniczącego Roman Ludwiczuk)

Przewodniczący Andrzej Person:

Witam wszystkich państwa na osiemdziesiątym ósmym posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Witam przede wszystkim panie i panów senatorów. Witam gości z Ministerstwa Spraw Zagranicznych – panią Reginę Jurkowską i pana Gerarda Pokruszyńskiego. I witam przedstawiciela Biura Polonijnego. Nasi wnioskodawcy przyjdą później.

Proszę pana dyrektora o przedstawienie tych kilku wniosków o charakterze programowym i propozycji dotacji, które miałyby zostać przyznane.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Na początek tradycyjnie poinformuję państwa czy przypomnę o tym, jak wygląda sytuacja finansowa. Otóż na dziś do dyspozycji Wysokiego Senatu, jeśli chodzi o zadania programowe, jest kwota 498 tysięcy 447 zł, czyli niespełna pół miliona, zaś jeśli chodzi o zadania inwestycyjne i zakup środków trwałych, jest to kwota 50 tysięcy 550 zł. Oczywiście te wnioski, o których za chwilę będę mówił, będą finansowane z tego źródła i w związku z tym nastąpi jego odpowiednie uszczuplenie. Może pod koniec posiedzenia poinformuję o tym, jak to będzie wyglądało.

Chciałbym również poinformować państwa senatorów – szukam mojej kartki, rozpiski... Chciałbym poinformować państwa senatorów o tym, że podjęte na poprzednim posiedzeniu Prezydium Senatu przez Wysokie Prezydium decyzje w stu procentach zgadzają się z opiniami Wysokiej Komisji, tak że nie było żadnych różnic, jeśli chodzi o stanowisko komisji i stanowisko Prezydium Senatu. Co do szczegółów, to za chwilę je zreferuję, jeśli będzie taka potrzeba. Mówię o tym dlatego, że zawsze będę się starał informować państwa o decyzjach prezydium co do opinii komisji.

Dzisiaj, proszę państwa, mają państwo do zaopiniowania cztery wnioski, które zostały dopuszczone do procedury przez Prezydium Senatu podczas jego ostatnich posiedzeń. Są to dwa wnioski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, jeden wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i jeden wniosek Stowarzyszenia „Szkoła Liderów” w Warszawie.

I tak, pierwszy wniosek dotyczy Europejskiej Fundacji Praw Człowieka, która to fundacja, mająca siedzibę w Wilnie, otrzymała już dotację w wysokości 56 tysięcy zł za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacji „Nowoczesna Polska”. Tym razem chodzi o to, aby wspomóc funkcjonowanie europejskiego centrum, które ma się zajmować udzielaniem pomocy prawnej osobom polskiego pochodzenia na Litwie w sytuacji, gdy ich prawa zostały naruszone, a także zmniejszeniem różnic pomiędzy mniejszością polską na Litwie a ogółem mieszkańców w zakresie przestrzegania praw człowieka i praw mniejszości narodowych, podniesieniem świadomości prawnej mniejszości polskiej na Litwie ze szczególnym uwzględnieniem praw człowieka i praw mniejszości, podniesieniem wrażliwości administracji państwa litewskiego na przejawy dyskryminacji na tle narodowościowym, upowszechnianiem standardów w zakresie praw człowieka i praw mniejszości wśród ogółu społeczeństwa Litwy. W ramach projektu przewiduje się program praktyk zawodowych dla studentów prawa, podjęcie współpracy, w tym wymiany doświadczeń, z organizacjami prowadzącymi działania w sferze praw człowieka oraz z organizacjami polonijnymi zainteresowanymi ochroną praw mniejszości narodowych. Projekt jest wieloletni, przewidziany na trzy lata.

Jeśli chodzi o propozycje kosztorysowe, to kosztorys opiewa na 184 tysiące 972 zł i zawiera następujące pozycje: honorarium dla adwokata w wysokości 59 tysięcy 263 zł; honorarium dla dwóch prawników – 86 tysięcy 200 zł; prowadzenie szkolenia z zakresu praw człowieka dla dwudziestu pięciu osób – 4 tysiące 400 zł; szkolenie dla dwudziestu pięciu osób z zakresu prowadzenia spraw dotyczących pogwałcenia praw człowieka w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu – 16 tysięcy 43 zł; koszty administracji projektu, czyli obsługa księgową, koszty biurowe i usługi pocztowe to odpowiednio 9 tysięcy 500 zł, 3 tysiące 500 zł i 5 tysięcy 800 zł. Razem to daje 184 tysiące...

Po analizie tego wniosku, przeprowadzeniu dosyć głębokiej kwerendy i przepytaniu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” zespół proponuje przyznać kwotę 35 tysięcy 835 zł z następującym przeznaczeniem. Na przeprowadzenie szkolenia z zakresu praw człowieka dla dwudziestu pięciu osób – 4 tysiące 430 zł; na prowadzenie drugiego szkolenia z zakresu prowadzenia spraw w Trybunale dla dwudziestu pięciu osób – 16 tysięcy 43 zł; na koszty administracji projektu, czyli obsługę księgową, materiały biurowe i usługi telekomunikacyjne zmniejszone po skróceniu czasu z dziewięciu miesięcy do sześciu proponuje się odpowiednio 5 tysięcy 700 zł, 2 tysiące 150 zł i 3 tysiące 519 zł. Zespół proponuje nie przyznawać dotacji w wysokości 59 tysięcy 263 zł na koszty honorarium dla adwokata, czyli na pensję dla stałego pracownika, i na koszty honorarium dla dwóch prawników, czyli na dziewięciomiesięczne pensje, w wysokości 86 tysięcy 200 zł. Tak więc jeśli chodzi o realizację pierwszego wniosku, to zespół i kancelaria opiniują pozytywnie przyznanie kwoty 35 tysięcy 835 zł.

Drugi jest wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, który składa się z dwóch pozycji. Pierwsza pozycja dotyczy Berlina i Niemców... przepraszam, Niemiec. Zrzeszenie Federalne - Polskie Forum w Niemczech prosi o dofinansowanie działalności programowej, w tym festynu pod nazwą „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”. Festyn ten ma się odbyć w dniu 18 czerwca tego roku. Dofinansowanie ma zostać przeznaczone na: koszty promocyjne, materiały programowe i honoraria – 12 tysięcy zł; wynajem sprzętu, obsługa techniczna – 18 tysięcy zł; koszty zakwaterowania, wyżywienia artystów z Niemiec i zespołów organizacji polskich działających

w Niemczech – 20 tysięcy zł. Zespół proponuje uwzględnić tę dotację w pełnej wysokości - odpowiednio 12, 18 i 20 tysięcy zł, co daje razem 50 tysięcy zł.

Kolejny wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotyczy Brukseli, Belgii. Rada Polonii Belgijskiej prosi o dofinansowanie kosztów administracyjno-biurowych, eksploatacyjnych oraz wynagrodzenia specjalistów poradni psychologicznej w Brukseli. Koszty zakupu materiałów dydaktycznych i honoraria dla pięciu osób dają kwotę 69 tysięcy 227 zł. Biorąc pod uwagę nasze możliwości finansowe, na dofinansowanie działalności opisanej w tym punkcie zespół proponuje przyznać kwotę 30 tysięcy zł.

Następny wniosek, wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, dotyczy Kopenhagi. Nordycka Unia Oświaty Polonijnej prosi o wsparcie finansowe światowego sympozjum „Dziecko w podróży”. Chodzi tu o dofinansowanie sympozjum poświęconego analizie zmian w tożsamości dziecka migrującego i ich konsekwencji dla edukacji polonijnej oraz analizie zróżnicowanych modeli integracyjnych stosowanych w państwach nordyckich i ich edukacyjnych i kulturowych skutków dla polskich rodzin migracyjnych. W tym przedsięwzięciu mają wziąć udział przedstawiciele oświatowych organizacji polonijnych z Danii, Norwegii, Finlandii, Szwecji, Islandii i Polski. Proponujemy zmniejszenie dotacji z kwoty... Zaraz, ile tam było w sumie? Wniosek jest o przyznanie kwoty 38 tysięcy zł, a my proponujemy – biorąc pod uwagę poszczególne pozycje – przyznać kwotę 30 tysięcy zł. Odpowiednio: na wynajem sal – 8 tysięcy zł, na koszty podróży – 5 tysięcy zł, na koszty zakwaterowania i żywienia – 17 tysięcy zł.

W tym wniosku zawarta jest również druga pozycja, która dotyczy Litwy, dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia z różnych miejscowości. Na koszty transportu oraz koszty programowe pobytów edukacyjnych dzieci i młodzieży z Litwy wspólnie z młodzieżą polską we współpracy z MEN miałyby być dotacja w kwocie 110 tysięcy zł. Zespół i kancelaria proponują negatywnie zaopiniować to zadanie, ponieważ na wypoczynek dzieci i młodzieży z Litwy przyznano już kwotę ponad 1,5 miliona zł.

Ostatni wniosek to wniosek Stowarzyszenia „Szkoła Liderów”, który opiewa na kwotę 11 tysięcy 211 zł. Projekt został zrealizowany w ramach szkolenia organizowanego przez konsul generalny RP w Moskwie w terminie 1–7 maja 2011 r. Stowarzyszenie „Szkoła Liderów” przygotowało i przeprowadziło pięciodniowe warsztaty liderские stanowiące szkolenie przygotowawcze do przyszłego udziału w Szkole Liderów Polonijnych. Szkolenie odbyło się nad Morzem Czarnym w bazie wypoczynkowej uniwersytetu kubańskiego. Głównym organizatorem był członek Polonijnej Rady Konsultacyjnej i jednocześnie prezes organizacji „Jedność” w Krasnodarze, pan Aleksander Sielicki. To szkolenie już się odbyło. Faktycznie poniesione i zafakturowane koszty wynoszą 11 tysięcy 211 zł. Proponujemy uwzględnić tę dotację w pełnej wysokości jako refundację.

I to by było na tyle, jeśli chodzi o wnioski, które były przedmiotem opiniowania przez Kancelarię Senatu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Kto z pań i panów senatorów chciałby zadać pytania przedstawicielowi Biura Polonijnego albo przedstawić swoją uwagę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator Bender. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Zapytałbym pana dyrektora o to szkolenie liderów. Na czym ono polega? Czy tylko na – jak kiedyś w harcerstwie – ćwiczeniu baczność, spocznij i jakimś biwakowaniu, czy na wyrażaniu pewnych postaw patriotycznych?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowny Panie Profesorze, szkolenie liderów przeznaczone jest dla starszej młodzieży, młodzieży studenckiej. Przedstawiciele Szkoły Liderów z Warszawy wyjechali po to, aby wraz z grupą kilkudziesięciu młodych działaczy organizacji polskich z terenu Federacji Rosyjskiej – bo nie tylko z Kraju Krasnodarskiego, ale i z europejskiej części Federacji Rosyjskiej... Chodziło o propagowanie postaw obywatelskich, społeczeństwa obywatelskiego, a więc tych wszystkich działań, które mają doprowadzić do powstania trzeciego filaru, czyli organizacji pozarządowych, a także o wskazanie możliwości działania w ramach organizacji społecznych, mniejszościowych, polonijnych. Omawiana była też kwestia występowania o dotacje w ramach projektów europejskich i pozaeuropejskich. Czyli szkolenie miało na celu to, aby młodzi działacze organizacji polonijnych nabyli wiedzę z zakresu funkcjonowania organizacji pozarządowych. Oczywiście mówimy o warunkach Federacji Rosyjskiej, które – jak wszyscy wiemy – są bardzo ograniczone, aczkolwiek pewne możliwości już również w Federacji Rosyjskiej istnieją. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania?

Bardzo proszę, pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Dyrektorze, ja bym się chciała dowiedzieć, co to jest Zrzeszenie Federalne – Polskie Forum w Niemczech i festyn pod nazwą „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”. Podpisany jest taki traktat, czy więc ten festyn ma się odbywać w ramach opiewania wielkości traktatu, który jest nierealizowany? Czy to jest taki festyn, na którym mielibyśmy się cieszyć z tego, czego nie mamy w Niemczech, i mielibyśmy przeznaczać na to duże kwoty, podczas gdy nie mamy pieniędzy na adwokatów, którzy rzeczywiście mogliby pomagać na Litwie? A przecież tak długo walczyliśmy o to, żeby ten wniosek fundacji, która będzie zajmować się doradzeniem w sprawach dotyczących praw mniejszości na Litwie, został w końcu zrealizowany. A więc ja bym się chciała dowiedzieć, na co mają iść te pieniądze. Co to w ogóle jest? Czego ten wniosek w ogóle dotyczy? Bo tu chodzi o bardzo duże sumy pieniędzy.

Tak samo jest z trzecim wnioskiem – Dania, sympozjum oświatowe „Dziecko w podróży” itd. Przecież tego typu analizy są przeprowadzane także u nas, w kraju. I ponieważ znowu chodzi o duże pieniądze, to chciałabym się dowiedzieć, jakie są nasze priorytety. Czy my rzeczywiście chcemy pomagać Polakom, którzy właściwie zo-

stali zostawieni sami sobie – bo o tym właśnie świadczy zarówno posiedzenie komisji, które dotyczyło Litwy, jak i trzeci garnitur urzędników, który został na nie przysłany – i czy chcemy pomagać tym, którzy do tej pory pro publico bono świadczyli pomoc prawną, wyręczając w tej kwestii państwo polskie? Czy też mamy organizować festyny? I to festyny, które wkomponowują się w celebrę traktatu, który, że tak powiem, nic dobrego nam nie przynosi, bo jest przez stronę niemiecką nieralizowany.

Chciałabym wiedzieć, dlaczego nie można przeznaczyć więcej pieniędzy na wniosek numer jeden, o którym była mowa podczas wielu posiedzeń tej komisji. Mówiły o tym też środowiska, które brały udział w przedstawianiu sytuacji Polaków na Litwie, opisywały ją i mówiły, jak ważny jest ten wniosek – on, jak państwo pamiętacie, gdzie się po drodze zagubił, choć to jest przecież najważniejszy punkt w tym całym przedsięwzięciu. To centrum powinno istnieć, ponieważ sytuacja na Litwie jest bardzo poważna. Musimy zdawać sobie z tego sprawę. Wiem o tym, że teraz wyłącznie są sprawy o odzyskiwanie ziemi, ale osoby, które przez tę fundację zostaną uświadomione co do ich praw, osoby, które zostaną przeszkolone i uzbrojone w wiedzę i doświadczenie, będą potem mogły ze swoimi wnioskami występować na forum międzynarodowym czy europejskim. A to dopiero początek. I dobrze, że w ogóle komuś chce się to robić.

Chciałabym więc wiedzieć dokładnie: co obcieliśmy, z czego zrezygnowaliśmy? Bo pan powiedział o honorariach. Rzeczywiście, one są, ale to jest na dziewięć miesięcy. Do tej pory adwokaci robili to wszystko, że tak powiem, z dobrego serca, z tej racji, że są Polakami i chcą pomóc innym Polakom, a oprócz tego wydawali swoje prywatne pieniądze na to, żeby pisać te wnioski, których państwo polskie nie pisze. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:

Jeśli pani pozwoli, postaram się odpowiadać w takiej kolejności, jaką zapamiętałem.

Co do festynu, to rzeczywiście głównym organizatorem... Festyn organizowany jest przez Polonię niemiecką we współpracy z pełnomocnikiem rządu federalnego do spraw kultury i mediów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP, ambasadą RP i instytucjami polskimi w Berlinie. Jeśli chodzi o finansowanie, to z dokumentacji, jaką posiadam, wynika, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej przeznacza na ten cel 32 tysiące euro. Rząd niemiecki przeznacza na ten cel 50 tysięcy euro. Do Senatu wpłynął wniosek o 12,5 tysiąca euro, a Konwent Organizacji Polskich w Niemczech ze swoich środków przeznacza 5 tysięcy euro. Ma być stu dwudziestu pięciu wykonawców oraz czterdziestu zaproszonych gości. Ma się to odbyć na... Przepraszam, nie znam niemieckiego. Na Breitscheidplatz w Berlinie. Będzie to festyn i będą na nim występy zespołów organizacji polskiej mniejszości w Niemczech, a więc głównie zespołów dziecięcych. Mam wykaz tych zespołów, ale, jeśli pani senator pozwoli, nie będę go odczytywał – w razie czego mogę go przekazać. Ma wystąpić w sumie sto dwadzieścia pięć osób. Nasza tamtejsza placówka bardzo popiera to przedsięwzięcie. Mam przed sobą faks od pana Aleksandra Zająca, który jest bezpośrednim organizatorem tego festynu, i według tego pisma w opinii naszej placówki jest to najważniejsza impreza polonijna w Niemczech. Jest ona integralną częścią obchodów dwudziestolecia podpisania traktatu polsko-niemieckiego. Impreza odbędzie się

18 czerwca 2011 r. A wkład Senatu jest, jak widać, tylko jedną z części posiłkujących organizację tej imprezy.

Chciałbym też powiedzieć, że podczas wizyty pana marszałka Bogdana Borusewicza w Nadrenii i Północnej Westfalii przedstawiciele Konwentu Organizacji Polskich prosili i pana marszałka, i pana przewodniczącego o to, żeby wesprzeć tę imprezę, bo ona rzeczywiście ma bardzo duże znaczenie dla mniejszości polskiej na terenie Niemiec. Szczegółowe dane, Pani Senator, jestem oczywiście w stanie pani przekazać.

Jeśli zaś chodzi o poradnię psychologiczną w Brukseli, to Rada Polonii Belgijskiej zwróciła się o jej dofinansowanie, ponieważ jednostka ta działa głównie na rzecz nowej emigracji, która znalazła się również w Brukseli. Wniosek dotyczy prowadzenia punktu, w którym pracują logopedzi i psychologowie. Chodzi o doposażenie w sprzęt biurowy oraz meble punktu, do którego Polacy mogliby się zgłaszać zarówno po porady z zakresu oświaty dzieci i młodzieży, jak i po porady psychologiczne dla osób z różnymi problemami. Chodzi też o zakup materiałów dydaktycznych i biurowych, o działalność programową i organizację imprez okolicznościowych. Wnosi się o kwotę 69 tysięcy zł. Zespół proponuje przyznanie dotacji w wysokości 30 tysięcy zł, a więc około połowy tej kwoty.

Jeśli chodzi o sprawy litewskie, to sytuacja wygląda w ten sposób, że w odniesieniu do przedstawionego kosztorysu – o którym pewnie powie pani prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, bo za chwilę tu będzie – zespół negatywnie zaopiniował dwie pozycje, ponieważ, Pani Senator, z informacji, jakie posiadamy, wynika niestety, że do dnia dzisiejszego żaden prawnik nie został zatrudniony w opisywanej jednostce. Ona w ogóle nie funkcjonuje, mimo że dostała dotację, a więc wszystkie pozycje dotyczące dziewięciu miesięcy są już nieaktualne. Jednostka ta może ewentualnie zacząć funkcjonować od czerwca tego roku, jeżeli zostanie jej przyznana dotacja Senatu, bo niestety jest to jej jedyne źródło finansowania. Członkowie zespołu i kancelarii pozytywnie zaopiniowali honorarium dla adwokata, który ma otrzymywać 5 tysięcy litów miesięcznie za gotowość do pracy. Chodzi o zatrudnienie adwokata wyłonionego w konkursie prasowym, którego opis mam przed sobą. Adwokat otrzymywałby 5 tysięcy litów miesięcznie za gotowość do świadczenia usług. Chodzi również o zatrudnienie dwóch młodych prawników, studentów bądź absolwentów prawa, którzy dostawaliby po 4 tysiące litów miesięcznie za gotowość do świadczenia pracy. Zespół i kancelaria uznały, że zgoda na tego typu honoraria za jeszcze niewykonaną pracę, w sytuacji, w której jednostka nie funkcjonuje, wydaje się przedwczesna. Prosiliśmy, aby najpierw rozpoczęto działania, a następnie będzie można rozmawiać o jakiejś gratyfikacji za prowadzenie konkretnych spraw. Tak więc te dwie pozycje zostały zaopiniowane negatywnie. Przypominam, że chodzi o 59 tysięcy 200 i 86 tysięcy 200 zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Dyrektorze, prosiłabym, żeby tak nie epatować, nie grać słowami, bo ja o tym wniosku mówiłam już dawno, że dajemy ręce bez tułowia. I tak zrobiliśmy. Ten wniosek, o którym pan teraz mówi... Kancelaria już by funkcjonowała, gdyby wniosek się nie zagubił i gdyby był w pierwszej kolejności poddany... Proszę więc nie epato-

wać teraz jakimiś danymi co do płacenia za gotowość po to, żebyśmy się zaraz oburzyli, że mamy dawać pieniądze komuś, kto jeszcze nie jest gotowy do akcji. Ci ludzie tam pracują już od dawna. To, że nie ma umów, wynika właśnie z naszej opieszałości, z tego, że nie podjęliśmy pracy nad tym wnioskiem wcześniej, tak aby decyzja o głównym elemencie dotyczącym funkcjonowania mogła zostać podjęta. Gdyby zostało to zrobione parę miesięcy temu, to mielibyśmy problem z głowy i nie rozmawialibyśmy teraz w ten sposób. I to jest nie fair. Natomiast...

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Jeśli mogę ad vocem, Pani Senator, to ten wniosek nie zagubił się w Kancelarii Senatu, bowiem ten wniosek został złożony pod koniec kwietnia przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.)

Tak, ale właśnie o tym mówię. Mówię o tym, że byli tutaj przedstawiciele różnych organizacji, którzy nie potrafili odpowiedzieć nam na pytanie... Chciałabym, żeby pan spojrzął na tę sprawę całościowo, a nie wybiórczo i tak, żebyśmy się tu za chwilę oburzyli i przyznali panu rację co do decyzji o nieprzyznawaniu funduszy.

O Belgii nie pytałam, bo nie mam co do tej sprawy wątpliwości.

A jeśli chodzi o stwierdzenie opierające się na zdaniu kongresu Polaków, że jest to najważniejsza impreza itd. – bo tak napisała nasza jednostka dyplomatyczna w Berlinie – to, wie pan, ja mam na ten temat trochę inne zdanie, bo to nijak się ma do... Jakie to ma znaczenie? To jest tylko wydarzenie przyporządkowane do obchodów rocznicy dwudziestolecia traktatu. I dobrze o tym wiemy. W związku z tym ja się pytam...

(Przewodniczący Andrzej Person: Pani Senator, apeluję o troszkę niższy ton. Ma pani możliwość składania wniosków przeciwko temu...)

Chciałabym zapytać, jaka jest ta suma, którą państwo proponujecie, żeby Senat przyznał ją na tego typu festyn.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo pan wymieniał różne kwoty – mówił pan o Senacie, mówił pan o MSZ, mówił pan o kongresie, który daje 5 tysięcy euro. A ja chciałabym wiedzieć, jakie to są sumy, jeżeli chodzi o Senat. Mam pewną propozycję, ale chciałabym, żeby pan to uściślił, tak żebym nie miała wątpliwości.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Pani Senator, jeśli chodzi o wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotyczący festynu „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”, to opiewa on na kwotę 50 tysięcy zł. Koszty programowe, materiały, honoraria to 12 tysięcy; wynajem sprzętu, obsługa techniczna – 18 tysięcy; koszty zakwaterowania i wyżywienia przedstawicieli zespołów, które mają uczestniczyć w tym festynie – 20 tysięcy zł. Daje to w sumie kwotę 50 tysięcy zł. I to mniej więcej odpowiada kwocie 12,5 tysiąca euro, bo tak zostało to przeliczone i tak było napisane w tym faksie z Konwentu Organizacji Polskich, o którym mówiłem. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Poproszę panią Renatę, żeby zaprosiła gości.

Dzień dobry.

Witam państwa bardzo serdecznie.

Jak zawsze mam prośbę o dyscyplinę słowa, która zresztą cechuje i panią dyrektor Borowską, i panią prezes Iwaniak. Bardzo na nią liczę.

Czy możemy zacząć od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i od wniosków, które złożyło to stowarzyszenie?

(*Głos z sali:* Bardzo proszę.)

Pani dyrektor czy członek zarządu krajowego, pan Marek Różycki?

Pani dyrektor. Proszę bardzo.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora Biura
Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Iwona Borowska-Popławska:**

Szanowni Państwo!

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło wnioski o dofinansowanie czterech zadań.

Pierwszy z nich dotyczy imprezy związanej ze zbliżającą się rocznicą podpisania traktatu polsko-niemieckiego. Chodzi o festyn pod nazwą „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”, w ramach którego odbędzie się koncert realizowany we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz Instytutem Polskim w Berlinie. Festyn został włączony do oficjalnych obchodów dwudziestej rocznicy podpisania traktatu. Uroczystości w Berlinie odbędą się 18 czerwca i zostaną objęte honorowym patronatem ministra Berndta Neumanna, pełnomocnika rządu federalnego do spraw kultury i mediów, który również uroczystości otworzy obchody. W trakcie całonocnego festynu obok zespołów polonijnych wystąpią gwiazdy polskiej i niemieckiej estrady. Pomiędzy występami muzycznymi będą przeprowadzane wywiady z zaproszonymi gośćmi. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wnosiło o dofinansowanie polonijnej części koncertu, czyli udziału zespołów taneczno-folklorystycznych – zespołu „Perełka” z Duisburga, zespołu „Polonia” z Hanoweru oraz grupy młodzieżowej zespołu „Polonia” z Monachium. Bardzo prosimy o życzliwość dla tego ważnego wydarzenia.

Kolejne zadanie. Wnosimy o dofinansowanie prowadzenia i doposażenia punktu informacyjno-konsultacyjnego dla nowej emigracji, który to punkt jest prowadzony przez Radę Polonii Belgijskiej w Brukseli. Dla uzasadnienia powiem, że Rada Polonii Belgijskiej od dwóch lat czyni starania, żeby zostać uznaną przez krajowe władze belgijskie za federację, ponieważ otwiera to możliwości pozyskiwania funduszy na funkcjonowanie i rozwijanie działalności właśnie od władz belgijskich. Miało się to dokonać, decyzje w tej sprawie miały zapaść w końcu roku 2010. Niestety ku zaskoczeniu zarówno rady, jak i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, decyzja została odłożona i obietnica dofinansowania punktu informacyjnego nie została spełniona. Stąd w tak późnym terminie prosimy państwa o życzliwość dla tego zadania. Punkt już w zasadzie działa. Planuje się, że w tym roku zostaną przeprowadzone sto trzy konsultacje, które przeprowadzi dwóch psychologów i dwóch logopedów, a całe zadanie będzie koordynowała jedna osoba.

Kolejne zadania, o które chodzi w składanych wnioskach, dotyczą organizowania wspólnie z samorządami pobytów edukacyjnych w Polsce dla dzieci i młodzieży

polskiej z Litwy. Jesteście państwo życzliwi dla naszej akcji nazywanej się „Lato z Polską”, którą prowadzimy już po raz trzeci. Do tej pory przyjmowaliśmy dzieci z Białorusi. W tym roku, dzięki państwa decyzjom i dzięki współpracy z samorządami, czyli finansowaniu akcji po 50% przez samorzady i przez stowarzyszenie ze środków senackich, mieliśmy możliwość zorganizowania dziesięciodniowych pobytów edukacyjnych dla dzieci z tych terenów. Jesteśmy za to wdzięczni. Obecnie jeden z samorządów – konkretnie starostwo powiatu warszawskiego zachodniego – zwrócił się z ogromną prośbą o pomoc w przyjęciu dzieci z Litwy. Taka jest argumentacja z polskiej strony, ale wniosek ten składamy również z dlatego, że niekorzystnie zmieniła się sytuacja szkolnictwa polskiego na Litwie, a stało się tak w wyniku nowelizacji ustawy o oświacie, która ogranicza zakres nauczania w języku ojczystym na rzecz języka państwowego. Chcielibyśmy więc dać znać Polakom mieszkającym na Litwie, że strona polska dostrzega te niekorzystne zmiany i w pewien sposób próbuje zapobiegać ich skutkom.

I ostatnie z zadań, o którego dofinansowanie zwracamy się do państwa, dotyczy sympozjum oświatowego „Dziecko w podróży” organizowanego w Kopenhadze przez Nordycką Unię Oświaty Polonijnej. Wniosek w tej sprawie składamy dopiero teraz, dlatego że nordycka unia jako twór federacyjny powstała w końcu ubiegłego roku i jest nową inicjatywą, chociaż firmują ją osoby znane nam już z wcześniejszej działalności. Celem sympozjum jest między innymi analiza psychologiczna tożsamości dziecka migrującego, analiza różnych modeli integracyjnych stosowanych w państwach nordyckich, wymiana doświadczeń środowisk nauczycielskich pracujących z grupami wielokulturowymi. Ogólnym celem tego sympozjum będzie przygotowanie raportu o najnowszych badaniach nad tożsamością dzieci migrujących. Dziękuję państwu serdecznie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcą przewodniczącego Roman Ludwiczuk)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo, Pani Dyrektor.

Może przyjmujemy taką konwencję, że jeśli państwo senatorowie macie pytania do pani dyrektor czy do pana Marka Rózyckiego, to proszę je teraz zadawać, a potem poprosimy o zabranie głosu panią prezes fundacji.

Proszę bardzo, czy są pytania?

Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk. Proszę.

(Głos z sali: Pani senator.)

Ja mam pięciomiesięczną perspektywę czasową, patrzę na pięć miesięcy w przód, dlatego pozwoliłem sobie tak powiedzieć.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję bardzo.

Mam dwa pytania. Po pierwsze, kto podpisuje się pod Zrzeszeniem Federalnym – Polskie Forum w Niemczech? A po drugie, czy 50 tysięcy zł jest przeznaczone, tak jak zrozumiałam, tylko na te trzy zespoły, które pani wymieniła?

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora Biura
Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Iwona Borowska-Popławska:**

Tak. Budżet całej imprezy jest dużo większy i jest ona organizowana i współfinansowana przez te podmioty, o których wspominałam, czyli zarówno przez ministerstwo, jak i przez Instytut Polski w Berlinie. Koszty, o których mowa, dotyczą tylko i wyłącznie artystów polonijnych z Niemiec biorących udział w tym koncercie.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Strona niemiecka też to współfinansuje?)

Już, sekundę. Pozwoli pani, że wyjmę materiały.

(Głos z sali: No, chytrze.)

Tak. Przepraszam. Mam tu całą listę – choć jest źle wydrukowana – sponsorów, którzy biorą udział w tej imprezie.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Ale ja mam pytanie. Co to jest za organizacja? Kto stoi na czele Zrzeszenia Federalnego – Polskie Forum w Niemczech?

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora Biura
Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Iwona Borowska-Popławska:**

Prezesem jest pan Aleksander Zając, członek...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie, pan Zając jest z kongresu. Ja mówię...)

Nie, przepraszam, przewodniczącym kongresu jest pan Wiesław Lewicki.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Lewicki, tak.)

Mówimy o zrzeszeniu federalnym i tu prezesem jest pan Zając. To jest organizacja działająca w Berlinie.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czy Pan Zając jest i tu, i tu? A w kongresie? W kongresie pan Zając też jest?)

Nie, w konwencie.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: W konwencie, przepraszam.)

Konwent jednoczy takie organizacje jak Chrześcijańskie Centrum, Kongres...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Rozumiem, rozumiem. I co, to zrzeszenie to jest kolejny, osobny twór?)

Tak, zrzeszenie jest organizacją działającą oddzielnie w Berlinie i powstało jeszcze przed powołaniem konwentu, o którym mówimy.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dobrze, to ja już wszystko wiem. Dziękuję bardzo.)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Pani Senator.

Widzę, że pan senator chce zadać pytanie.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Można? Wiecie państwo, to jest przykre, bo wcześniej pani senator, która jest *au courant* w tych sprawach chyba w największej mierze spośród nas – proszę innych, by się nie gniewali – wyjaśniła, że chodzi o uczczenie dwudziestej rocznicy traktatu, który nie jest realizowany i który ogranicza nasze możliwości, a jednocześnie przypuszczalnie uchwały Bundestagu. Uchwały, w której mówi się – a my się mamy z tego cieszyć – że podtrzymane zostaje dawne ustawodawstwo pruskie i nie ma mniejszości. Ja może bym nawet i głosował za tym wnioskiem, ale najpierw trzeba by, z racji tego, co się dzieje, zmienić nazwę z „festyn” na „stypa” w rocznicę traktatu.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Myślę, że nie za bardzo możemy zmieniać ten zapis. Kwoty tak, ale jeśli chodzi o nazwy, to chyba już jest po czasie. Tak że na przyszłość proszę o czujność, bo wtedy można będzie coś zmienić. Wnioski dostajemy stosunkowo wcześniej i można na nie reagować.

Czy są jeszcze jakieś inne pytania?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję.

Pani Dyrektor, chciałbym zapytać o wspomnianą przez panią akcję „Lato z Polską”, którą realizował świętej pamięci Maciej Płażyński. Wtedy w tę akcję było zaangażowanych chyba około pięciuset samorządów. A teraz ilu się państwo spodziewacie? Ile dzieci zostanie objętych akcją „Lato z Polską”? Nie tylko z Białorusi, bo wspomniała pani o Litwie i pewnie będą też dzieci z Ukrainy. To właśnie moje pytanie. Dziękuję.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora Biura
Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Iwona Borowska-Popławska:**

Szanowni Państwo!

Zawsze rozmawiamy o tym, że tych samorządów może być do stu. Ostatnim razem... Warunkiem jest przede wszystkim to, żeby samorząd zapewnił pokrycie połowy kosztów przyjazdu dzieci, a konkretnie kosztów ich zakwaterowania i wyżywienia. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zapewnia stronę programową pobytu i koszty transportu. Co roku zdajemy państwu sprawozdanie co do konkretnej liczby i co roku przyjmujemy o blisko pięćset dzieci więcej niż grupa, o której dofinansowanie wnosimy do państwa. Czyli udaje nam się pozyskiwać sponsorów, którzy umożliwiają przyjazd większej liczby dzieci. W ubiegłym roku przyjechało ponad trzy tysiące dzieci – tak to było realnie.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Czy macie państwo jeszcze jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję...

O, przepraszam, pani senator. Proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Ile w tym projekcie... To znaczy: jaka suma jest przekazana przez stronę niemiecką?

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:* Panie Dyrektorze, pan wymienił tę kwotę, więc gdyby pan mnie wspomógł...)

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

50 tysięcy.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

50 tysięcy euro.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Poprosimy zatem panią prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, żeby opowiedziała o swoim wniosku.

Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Olga Iwaniak:

Dzień dobry.

Chcielibyśmy państwu zaprezentować projekt powstania Centrum Pomocy Prawnej dla polskiej mniejszości na Litwie. Projekt realizowany jest we współpracy z Europejską Fundacją Praw Człowieka, która w ubiegłym roku została zarejestrowana na Litwie. Celem tego projektu jest poszerzanie świadomości prawnej wśród mniejszości polskiej na Litwie, informowanie o prawach mniejszości narodowej, pomoc w egzekwowaniu praw w przypadku naruszenia prawa do nazwisk, to znaczy do pisowni nazwisk w języku polskim, czy w przypadku ograniczania używania języka polskiego w instytucjach publicznych, zawężania zakresu edukacji itd., itd. Zakładamy, że projekt ten będzie trwale kontynuowany.

Chcielibyśmy zachęcić prywatne instytucje, samorządy prawnicze do współfinansowania tego projektu. Projekt jest wzorowany na działalności Fundacji Praw Człowieka, z tym że będzie skierowany konkretnie do mniejszości polskiej na Litwie. To wszystko.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo, Pani Prezes.

Czy macie państwo pytania do pani prezes?

Pani senator. Proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Ja mam pytanie. Na jakim etapie funkcjonowania jest ta placówka? Pytam o to, ponieważ we wniosku wymienione są dwie kwoty związane z wynagrodzeniem adwokatów i prawników. Ja bym chciała, żeby pani coś więcej na ten temat powiedziała, dlatego że chciałabym zweryfikować, potwierdzić, informacje, które zostały nam przekazane podczas dzisiejszego posiedzenia komisji.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Olga Iwaniak:**

Obecnie wyasygnowaliśmy z własnych środków pewną kwotę ze względu na to, że trzeba było opłacić usługi adwokatów – bo w tej chwili przygotowywane są wnioski do prokuratury w związku z obraźliwymi wpisami na blogach, wpisami dotyczącymi polskiej młodzieży. Również z własnych środków fundacji częściowo wyposażyliśmy centrum w sprzęt na podstawowym poziomie, czyli w dyktafony i laptopy. Nie ukrywam jednak, że projekt ten wymaga całkowitej dyspozycyjności przynajmniej jednego adwokata i jednego lub dwóch pracowników. My sobie zdajemy sprawę z tego, że to jest dosyć drogi wniosek, no ale takie są ceny usług adwokatów. Przy czym te projekty zakładają prowadzenie spraw od początku, od zgłoszenia sprawy, aż do finału.

Oprócz tego w projekcie mowa jest również o szkoleniach dla adwokata i prawników stricte z zakresu poznawania praw mniejszości w kontekście i litewskim, i europejskim. To są szkolenia, które dzięki współpracy z Fundacją Helsińską rozpoczęły się już w ubiegłym roku. Myślę, że ten projekt jest właściwie projektem nawet edukacyjnym, bo uważam, że Polacy powinni znać swoje prawa, poznać je w sposób praktyczny. I stąd taka kwota. No, nie jest ona mała, zdajemy sobie z tego sprawę.

Myślę, że podczas realizacji tego projektu fundacja byłaby w stanie w ogóle zrezygnować ze swoich kosztów pośrednich, ponieważ dzięki uwadze państwa senatorów, dzięki łaskawym decyzjom... Zakładamy po prostu, że to jest tak istotny projekt, że będziemy w stanie, że tak powiem, wynagrodzić swoją pracę w inny sposób. Uważam ponadto, że projekt ten jest praktyczny.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bender. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Chciałbym zapytać o szkolenie prawników. Trzeba brać prawników wykwalifikowanych, czyli takich, którzy wiedzą, co to są prawa człowieka. Bo jeszcze doksztalać prawników, dodatkowo płacić... Czy nie robi się wtedy piramidy wydatków?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Olga Iwaniak:

Myślę, że to jest tak, że pojęcie „prawnik” jest dosyć szerokie, tak jak pojęcie „lekarz”. Wśród lekarzy są chirurdzy, są ortopedzi itd., itd., więc...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie. Bierzymy prawnika posiadającego wiedzę ogólną i go ukierunkowujemy.

(Senator Ryszard Bender: Wy ukierunkowujecie, ale on...)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję zatem przedstawicielom fundacji i Wspólnoty za udział w naszym posiedzeniu. A my już w prywatnym, to znaczy w okrojonym składzie podejmiemy ostateczne decyzje. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Czy macie państwo, Panie i Panowie Senatorowie, jakieś wnioski?

Zacznijmy od pani senator Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk.

Proszę bardzo, udzielam pani głosu.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Mam jeszcze raz pytanie do pana dyrektora. Czy mógłby pan wymienić... My przyznajemy... To znaczy państwo proponujecie, żebyśmy dali na ten wniosek, na ten festyn, który... W ogóle nie wiem, po co on ma być robiony...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. 50 tysięcy zł, jak rozumiem. Proszę mi powiedzieć, ile pieniędzy dają na to inne polskie instytucje.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani Senator, z informacji z Niemiec, jakie posiadam, wynika, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej reprezentowane przez dwa departamenty – Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej oraz Departament Współpracy z Polonią – przyznało kwotę 32 tysięcy euro. Rząd niemiecki przyznał 50 tysięcy euro, Konwent Organizacji Polskich, czyli organizacje w Niemczech – 5 tysięcy euro i od Senatu oczekiwana jest kwota około 12,5 tysiąca euro, czyli mniej więcej tyle, o ile wnosi Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Mam propozycję, żeby przerzucić połowę tych pieniędzy na wniosek litewski, dlatego że centrum już funkcjonuje i są w nie zaangażowane środki prywatne. I już dawno powinniśmy pomóc w funkcjonowaniu tej placówki. A szkolenie związane jest z tym, że trzeba mieć specjalistów od prawa międzynarodowego w zakresie ochrony praw mniejszości. To jest oczekiwane i bardzo potrzebne, zwłaszcza w kontekście lituanizacji Polaków. Czyli proponuję, żeby odjąć z kwoty na festyn połowę i przeznaczyć ją na dofinansowanie wniosku związanego z pomocą prawną dla Polaków na Litwie.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję.
Panie Dyrektorze, zapisaliśmy?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Pani Senator, chciałbym jeszcze tylko uprzejmie spytać, czy dobrze rozumiem, że jeśli chodzi o wniosek niemiecki, w którym mamy kwotę 50 tysięcy zł, to pani senator proponuje odjąć od niej połowę, czyli 25 tysięcy.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale jaki niemiecki? Ja mówię o 50 tysiącach.)

Mówię o festynie. Tak, tak, 50 tysięcy zł. Pani proponuje, żeby zmniejszyć tę kwotę o połowę, czyli żeby dać 25 tysięcy.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak, 25 tysięcy.)

25 tysięcy zł. Mamy tam trzy pozycje i, jak rozumiem, mamy proporcjonalnie każdą zmniejszyć o połowę.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak. Proszę bardzo.)

Dobrze. A jeśli chodzi o wniosek litewski, to, Pani Senator, prosiłbym...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Na szkolenia.)

...żeby była pani uprzejma wskazać... Bo są dwie pozycje, których nie uwzględniono, i jedna dotyczy wynagrodzenia adwokata, jest to kwota 59 tysięcy 263 zł, a druga – 86 tysięcy 200 zł – to koszty honorarium dla dwóch prawników. Na którą z tych pozycji pani senator proponuje przeznaczyć 25 tysięcy zł?

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Proponuję, żeby to jeszcze podzielić i jedną część dać na adwokata, a drugą na tych dwóch prawników.

(Senator Ryszard Bender: Te 25 tysięcy.)

Te 25 tysięcy podzielić na pół i dać po 12,5 tysiąca na jedno i na drugie. Bo trzeba szkolić, muszą być następcy, muszą być kontynuatorzy...

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Rozumiem.*)

...muszą być osoby, które będą to robiły. Bez tego nie ruszymy.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Dobrze.*)

Czy wszystko jest już czytelne, Panie Dyrektorze?

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Tak.*)

Czy są jeszcze jakieś inne wnioski?

(*Głos z sali: Nie ma.*)

Nie widzę zgłoszeń. W takim razie proponuję głosowanie nad wnioskiem, który złożyła pani senator Dorota Mielewczyk-Arciszewska.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Arciszewska-Mielewczyk.*)

Przepraszam.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

5 głosów przeciw, a więc wniosek nie uzyskał poparcia większości.

I teraz zagłosujemy nad propozycjami złożonymi przez biuro.

Proszę bardzo.

Ko jest za? (5)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Dziękuję.

Zamykam punkt pierwszy naszego porządku obrad.

Punkt drugi: sprawy różne.

Czy są takowe?

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Chciałabym wypowiedzieć się w sprawie odwołania wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych i komisji emigracji, zwłaszcza w kontekście celebry przygotowywanej przez rząd, jeżeli chodzi o traktat, który będzie obowiązywał przez następne dziesięć lat, a jest nierealizowany. Dwa miesiące temu złożyłam pismo, które dotyczyło wspólnego posiedzenia komisji. Od miesiąca goście i zainteresowani wiedzieli o tym, że będą uczestniczyć w posiedzeniu komisji. Ale wczoraj posiedzenie komisji odwołano. Uważam więc, że osoby, które za własne pieniądze miały do nas przyjechać i poświęcić swój czas, zostały potraktowane niegrzecznie. To jest arogancja i zachowanie absolutnie nie na miejscu. Uważam też, że rząd zrobił to celowo.

Pan minister twierdzi, że nie ma czasu przyjść, bo akurat w tym czasie prowadzi negocjacje. Nie wiem, przy obiedzie? Nie wiem, gdzie... W każdym razie osoby zain-

teresowane mogą się łatwo dowiedzieć tego, kto z kim rozmawia i na jaki temat. Ja rozumiem, że to jest tylko forma ucieczki przed zderzeniem z faktami i próba uniknięcia odpowiedzialności albo w ogóle odpowiedzi na trudne pytania. I zdaję sobie sprawę z tego, że w momencie, w którym przyjechaliby tu goście od lat mówiący o problemach związanych z realizacją traktatu, rząd nie potrafiłby nic powiedzieć, ponieważ nie ma żadnych efektów jego prac. Fiasko poniósł okrągły stół, środowiska nie zostały doproszone, a niektórzy członkowie rządu rozmawiają sobie raz z jednymi, raz z drugimi przedstawicielami i sami, że tak powiem, wprowadzają zamęt, nie wychodząc naprzeciw postulatam Polonii. Nawet dezyderat, który komisja kiedyś napisała, określono jako laurkowy. Jest to, uważam, niedopuszczalne i haniebne, a tego typu sposoby i procedury odwoływania komisji są w ogóle nie na miejscu.

Pan Bartoszewski miał dzisiaj udzielić informacji na ten temat na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, ale nie przyszedł, a posiedzenie tej komisji również odwołano – dzisiaj. Wczoraj u pana Lisa był pełny życia, mówił, że nie chodzi do lekarza, tylko do okulisty. Rozumiem, że to są trudne pytania, ale w ten sposób ludzi traktować nie można.

Rząd nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia i mam wrażenie, że dwudziestego czy wcześniej... Ale najpierw, siedemnastego, będziemy się w Berlinie bawić za duże pieniądze i celebrować przedłużenie na następne dziesięć lat traktatu, który absolutnie nie jest realizowany przez stronę niemiecką.

Czytamy również, że rehabilitacji naszych rodaków należących do mniejszości polskiej w Niemczech nie będzie, bo rząd niemiecki w swoim piśmie, które redaguje już dość długo, nie chce używać takich sformułowań. I rząd polski też rezygnuje z używania tej nazwy.

Drodzy Państwo, nie wiem, jak to w ogóle określić, ale dla mnie jako członka komisji niedopuszczalne jest to, że nie robimy spotkań, nie rozmawiamy na tematy merytoryczne, zanim pewne sprawy staną się faktami dokonanymi, tylko mamy być informowani o jakimś lukrowanym tekście, który przedstawi rząd, czy o jakimś memorandum, o którym Ministerstwo Sprawiedliwości pisze na swoich stronach internetowych, dotyczącym tego, że w kontekście Jugendamtów przygotowuje się jakąś deklarację polsko-niemiecką odnośnie do prowadzenia negocjacji, brania udziału w mediacjach. Nie wiem, na co to ma się przełożyć, ponieważ trudno jest zdobyć tekst, który o tym mówi, a co za tym idzie, trudno jest go przeanalizować. Nie mamy tego tekstu, bo go po prostu nie dostaliśmy. Poza tym Jugendamty nie podlegają żadnemu ministrowi. W jaki więc sposób Polska chce cokolwiek uzgadniać ze stroną niemiecką, jeżeli chodzi o politykę państwową w tym zakresie?

To jest niedopuszczalne i chciałabym wyrazić swoją dezaprobatę i absolutnie przeciwstawić się tego typu praktykom – są to praktyki aroganckie i absolutnie nie wychodzą one naprzeciw oczekiwaniom środowiska. Ten traktat jest po prostu nierealizowany. Skoro pan Siemoniak, który jest przedstawicielem MSWiA, zajmuje się mniejszością polską w Niemczech, to ja się pytam: jaką rolę pełni MSZ jako instytucja? To przecież MSZ ma pod swoimi skrzydłami placówki dyplomatyczne, które powinny zajmować się problemami, jeżeli chodzi o Polaków mieszkających gdziekolwiek na świecie, a nie MSWiA. Ministerstwo spraw wewnętrznych ma za zadanie pilnowanie tego, żeby ustawa o mniejszościach narodowych była realizowana w Polsce. Do tego przecież z okrągłego stołu i postulatów, które wysuwa mniejszość niemiecka

w Polsce, można wyczytać daleko idące zwiększenie przywilejów mniejszości niemieckiej w Polsce. Czy państwu to nie przeszkadza? Czy nie widzicie potrzeby zwołania posiedzenia komisji w tej sprawie?

Dla mnie niedopuszczalne jest to, żeby ktoś, kto ma przejechać tysiąc albo tysiące kilometrów, został dzień wcześniej albo tego samego dnia powiadomiony przez SMS albo telefonicznie o tym, że posiedzenia komisji nie będzie. Ja przyleciałam do Warszawy i dopiero na lotnisku dowiedziałam się, że nie będzie posiedzenia komisji. Drodzy Państwo, to jest po prostu niedopuszczalne.

Nie chcę w związku z tą sytuacją składać żadnych uwag na piśmie, ale chciałam państwu o tym powiedzieć, dlatego że uważam, że to jest nie fair wobec środowiska i absolutnie nie jest to zachowanie na poziomie komisji, która przecież powinna zajmować się ważkimi sprawami.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Pani Senator.
Pan senator, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Szanowni Państwo!

W pełni podzielam to, co powiedziała pani senator. To jest przerażająca sprawa. Ja się dopiero przed chwilą dowiedziałem o tym – bo my nie dostaliśmy nawet wiadomości na nasze aparaty telefoniczne – że nie będzie posiedzenia drugiej komisji. A przecież sprawa jest bardzo ważna. My jesteśmy parlamentem, częścią parlamentu, uchwalamy ustawy, tymczasem rząd nie chce nas zaznajomić nawet z tym, jak będzie odpowiadał na to, co będzie robił parlament. A jeszcze niebawem Bundestag uchwali rezolucję, w której mówi się... Właściwie uchwali powiedzenie mniejszości „Nie istniejecie!” – bo tak postanowił premier rządu Prus Hermann Göring w 1937 r. Będziemy więc czcili dokument, który stanowi: uchwalamy, że nie istniejecie, że nie ma mniejszości polskiej. Jak to nie ma? Przecież ta mniejszość jest! Prawo narodowosocjalistycznych Niemiec i postanowienia, które podejmował premier Prus Hermann Göring, są zniesione. A my się poddajemy. Więc traktują nas znów naprawdę tak samo, jak próbowano to robić w czasie wojny – traktują nas zupełnie jak *Untermenschen*, jak podludzi. Nie możemy się na to zgodzić. I naprawdę to, że przyjmujemy podjęcie takiej uchwały, będzie gdzieś kiedyś przez dziejopisów opisane jako objaw naszej wyjątkowej upadłości, naszego poddaństwa. A my jeszcze będziemy wydawać pieniądze i będziemy cieszyć się z tego, że przyjęto uchwałę, w której uchwała się, że nie ma mniejszości polskiej! I będzie festyn, będzie skakanie do góry – a tak naprawdę będzie to, jak już powiedziałem wcześniej, stypa. Choć gdyby rzeczywiście było uczciwie powiedziane, że jest to stypa, można by się było do tego pieniądze dołożyć.

Naprawdę obraża naród polski i obraża Rzeczpospolitą Polską to, że rząd w ten sposób, czyli z pominięciem jednej izby parlamentu – Senatu – prowadzi jakieś rozmowy, dokonuje jakichś układów, składa jakieś deklaracje, o których powiadomi nas dopiero po fakcie. Czyli po prostu nic z nami, a wszystko bez nas. Dziękuję, skończyłem.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciałbym tylko państwa – Panie Senatorze, może pan wysłucha, Pani Senator również – poinformować o tym, że wczoraj na prośbę pana ministra Tomasza Siemoniaka... Otóż ostateczne, mamy nadzieję, negocjacje rozpoczęły się o godzinie 18.00 w Niemczech i są prowadzone w obecności ministra Bergnera – nie znam niemieckiego, więc może przekształciłem czy zmieniłem nazwisko. Mamy nadzieję, że te negocjacje okażą się ostateczne. W tej sytuacji, jako że mamy również akceptację ambasadora Niemiec w Polsce, została przez prezydium czy przez przewodniczącego podjęta decyzja o przeniesieniu wspólnego posiedzenia naszej komisji i Komisji Spraw Zagranicznych poświęconego temu tematowi na inny dzień. I tak wygląda cała historia, o której pani, Pani Senator, tak wylewnie mówiła.

A tak, Panie Senatorze, to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Myślę, że po terminie, Panie Senatorze, nie będzie. To są ważne sprawy, wrażliwe, więc nasze służby muszą – bez względu na to, czy chodzi o Ministerstwo Spraw Zagranicznych, czy o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji – przeprowadzić je z korzyścią dla naszej mniejszości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest. A wszystkie inwektywy kierowane pod adresem rządu proszę kierować również do siebie, zwłaszcza wybierając się ponownie na kongres na przykład do pana Kobyłańskiego. Dziękuję.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja mam jeszcze...)

Zamykam dzisiejsze posiedzenie.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja się jeszcze zgłaszam.)

(Głos z sali: Panie Przewodniczący...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Po pierwsze, to jest bardzo niegrzeczne, Panie Przewodniczący. Nie jesteśmy na meczu, żebyśmy w taki sposób rozmawiali. Ja mam prawo wygłaszać swoje opinie.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Nikt pani tego prawa nie zabiera.)

Czuję się zignorowana, zresztą nie tylko ja.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Nikt pani nie ignoruje.)

Ja panu nie przerywałam.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: W imieniu przewodniczącego bardzo panią przepraszam za to, że przyleciała pani wcześniej...)

Nie przerywałam panu. Proszę mi dać dokończyć. Pan Siemoniak nie jest jedyną osobą, która się tym zajmuje...

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Nie pan Siemoniak, tylko pan minister Siemoniak.

Dziękuję.

Zamykam dzisiejsze posiedzenie komisji. Do widzenia.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: ...Cały MSZ, który powinien przysłać tu swojego przedstawiciela. Ale skoro panu przewodniczącemu na tym nie zależy, to tylko świadczy to o poziomie i o zainteresowaniu obecnego rządu.)

(*Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 29*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851